

FILHARMONIA

BAŁTYCKA



PROGRAM

PAŃSTWOWA
OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA

Kierownik artystyczny: Dr ZYGMUNT LATOSZEWSKI

K O N C E R T
S Y M F O N I C Z N Y

W y k o n a w c y:

ZYGMUNT

L A T O S Z E W S K I

— dyrygent

BARBARA

H E S S E - B U K O W S K A

— fortepian



Gdańsk-Wrzeszcz — piątek, 21.III. 1958 r. godz. 19.30
sobota, 22.III. 1958 r. godz. 15.00



Dr ZYGMUNT LATOSZEWSKI



BARBARA HESSE-BUKOWSKA

Program

1. CLAUDE DEBUSSY — „Popołudnie Fauna” — preludium
2. CEZAR FRANCK — Wariacje Symfoniczne

*

3. ERNEST CHAUSSON — Symfonia B-dur, op., 20
(pierwsze wykonanie w Polsce)

- a) *Lent* — *Allegro vivo*
b) *Très lent*
c) *Animé*

CLAUDE DEBUSSY (1862 — 1918)

POPOŁUDNIE FAUNA PRELUDIUM SYMFONICZNE

W roku 1892 napisał Debussy najslynniejszą i najczęściej wykonywaną kompozycję na orkiestrę „Popołudnie Fauna”. Sam kompozytor określił ją jako „Preludium” („Prelude a l'après-midi d'un Faune”). Dzieło to posiada charakter poematu symfonicznego, które powstało pod wpływem wiersza francuskiego liryka Mallarmé i pierwotnie było pomyślane jako prolog do wspomnianego poematu. Kompozytorowi nie chodziło o przedstawienie muzyczne akcji zawartej w poemacie, ale o wywołanie nastroju, gdyż jest to kompozycja posiadająca jedynie programowość typu emocjonalnego, a nie ilustracyjnego. Niezwykle wyrafinowana i przesubtelniona dźwiękowo atmosfera cechuje tę ciekawą „sielankę mitologiczną” — pierwszą kompozycję Debussy'ego, która zapoczątkowała impresjonistyczny kierunek w muzyce.

Nazwa i charakter tego kierunku datują się od szkoły malarzkiej Moneta powstałej ok. 1870 roku. Dążenie wyznawców tej szkoły do uchwycenia chwilowego wrażenia (impresja) optycznego i jego oddania barwą a nie rysunkiem — przeniósł Debussy na grunt muzyczny. W muzyce oznacza to zaniechanie przejrzystej, symetrycznej formy i wyraźnej linii melodycznej — a działanie samym dźwiękiem i jego najbardziej subtelnymi odcieniami i zestawieniami.

Charakterystyczne są nowe rozwiązania problemów harmoniczych, polegając na tym, że akordy straciły swoje dotychczasowe znaczenie funkcji harmonicznej i są traktowane jedynie jako barwne plamy, a także wyrafinowane traktowanie instrumentów dętych drewnianych i subtelne wykorzystywanie instrumentów smyczkowych, wprowadzenie trójdźwięków zwiększonych gamy całotonowej — wszystko to tworzy wspaniałą grę muzycznych barw i światła cechujące impresjonizm dźwiękowy, którego twórcą w muzyce francuskiej był Claude Debussy.

W „Popołudniu Fauna” najdelikatniejsze barwy orkiestry i subtelne cieniowania dynamiczne wywołują niezwykle su-

gestywną wizję gorącego popołudnia, w którego sennej atmosferze rozmarzony Faun pożądlivym wzrokiem obserwuje igrające nimfy i kusi je uwodzicielskimi, zmysłowymi dźwiękami fletu.

Kompozycje Debussy'ego tak fortepianowe jak i pieśni posiadają po większej części tytuły, które podkreślają i uwypuklają nastrojowy i wizualny charakter ich muzyki, jak np. Złota rybka, Zatopiona katedra, Pagody, Ogrody w deszczu, Chmury, Zabawy, Morze, Wiosna, Obrazy itp.

CEZAR FRANCK (1822 — 1890)

WARIACJE SYMFONICZNE (fis-moll)

Muzyka Francka nie należy do gatunku muzyki „łatwej”. Można by znaleźć, analizując jej charakter, liczne podobieństwa z twórczością Brahmsa. Oba tych kompozytorów łączy zamiłowanie do polifonii, podobna technika instrumentacyjna — masywne, gęste brzmienie orkiestry — a także kultywowanie form muzyki absolutnej w czasie największego rozkwitu programowości i dramatu muzycznego.

Cezar Franck, urodzony z ojca Flamanda i matki Niemki, mając lat 21 przeniósł się na stałe do Paryża, naturalizował się we Francji i jest uważany za narodowego kompozytora francuskiego. Początkowo pianista, z czasem poświęca się Franck zawodowi organisty i wykłada ten przedmiot w konserwatorium. Karierę kompozytorską rozpoczyna bardzo późno, mając już ukończone 50 lat. Do żelaznego repertuaru muzycznego na całym świecie weszły jego dwa nieśmiertelne dzieła: Symfonia d-moll i Wariacje symfoniczne, skomponowane w roku 1885.

Wariacje symfoniczne stanowią ciekawą syntezę formy sonatowej i wariacji. Jest to rodzaj jednocześnie koncertu symfonicznego opartego na zasadzie dualizmu tematycznego. Fortepian i orkiestra uzupełniają się wzajemnie — instrument solowy raz występuje na pierwszym planie, gdzie indziej wtapia się w brzmienie całości. Poszczególne wariacje wypływają konsekwentnie jedna z drugiej, nie zachowując wyraźnej odrębności w toku narracji muzycznej.

Po szeroko rozbudowanym wstępie orkiestry i fortepianu, przedstawiającym tzw. pierwszą ekspozycję, zawierającą oba tematy w ich pierwotnej czterotaktowej formie, następuje swobodny łącznik oparty na nucie pedałowej (kotły pianissimo), po czym odbywa się właściwa ekspozycja, ukazująca pierwszy temat, ale nie w swojej ostatecznej i skończonej postaci, a po tym drugi temat w fortepianowym solo. Powtórne pokazanie pierwszego tematu służy kompozytorowi do wysnucia zeń paru mocno z nim zespolonych i na nim opartych wariacji, Kolejny przebieg akcji prowadzi do kulminacji, którą stanowi burzliwa wariacja D-dur, po niej zaś przychodzą momenty uspokojenia a wraz z nim powraca dość wyraźnie drugi temat, jakkolwiek dalszy jego rozwój potraktowany został zupełnie swobodnie. Ostatnia część dzieła rozpoczyna się po efektownym trylu fortepianu. Ma ona charakter bardzo żywy, oznajmiający szybkie zbliżanie się finału. Jeszcze tylko fantazyjny, ciekawy epizod w Es-dur, przypominający trochę Chopina w partii fortepianowej i znowu powracają oba tematy, a całość zamyka pełna blasku Coda.

P. O.

SYMFONIA ERNESTA CHAUSSONA

W każdym kraju twórczość najwybitniejszych kompozytorów przesłania z czasem dzieła, które powstały pod ich wpływem lub zostały zdystansowane nowatorstwem środków, jakimi posługiwali się następcy. W ogólnym nurcie rozwoju muzyki danego kraju niejedno takie z czasem zbladłe lub nawet zapomniane dzieło miało swoje doniosłe znaczenie. Wystarczy z perspektywy czasu spojrzeć na własną naszą polską muzykę, aby się o tej prawdzie przekonać. Dzięki historycznemu procesowi selekcji, niekiedy pewne utwory o wielkiej wartości artystycznej nie wychodzą nigdy poza granice kraju, w którym powstały i znane są zaledwie badaczom historii muzyki a brak ich znajomości w świecie wywołuje fałszywe opinie o „niezrozumiałej” oryginalności dzieł, które „nagle” się pojawiają jakby bez zaplecza rozwojowego.

Jeżeli chodzi o muzykę francuską, to oryginalność Debussy'ego czy Ravela zdumiewa proporcjonalnie do niezajomości całości kształtu twórczości kompozytorów, wyprzedzających we Francji zjawienie się tych wielkich muzyków. Jakże mało znamy utwory Fauré'go, d'Indy'ego, Lalo, Chabriera, Pierné'go, Ropartza, a nawet Masseneta czy Saint Saënsa (jeżeli chodzi o muzykę instrumentalną), aby odmierzyć ich znaczenie w rozwoju twórczości muzycznej we Francji.

Do plejady tych zbyt mało znanych mistrzów należy także uczeń Cezara Francka, Ernest Chausson (1855-99), którego jedyna *Symfonia B-dur* dopiero teraz po raz pierwszy będzie wykonana w Polsce. Nazwisko Chaussona nie jest oczywiście obce miłośnikom muzyki, bo światową popularnością cieszy się jego „Poème” na skrzypce i orkiestrę (niejednokrotnie wykonywane także u nas), lecz kto usłyszy obecnie Symfonię B-dur przekona się, w jak wybitnym stopniu dzieło to dorównuje lub może nawet przewyższa inwencją tematyczną i organiczną zwartością konstrukcji a także wspaniałą wrażliwością kolorystyki instrumentacyjnej tak powszechnie znaną i cenioną Symfonię d-moll C. Francka, z której dzieło Chaussona czerpie wprawdzie pewne pokrewne cechy stylu kompozytorskiego i nastrój powagi oraz refleksji, ale jednak odznacza się własnym obliczem twórczym i niezwykle ładunkiem emocjonalnym. Jakie tkwią w tej muzyce załączki rozwojowe ku nowoczesnemu stylowi muzyki francuskiej, trudno

dziś w szczegółach ustalić i pozostaje nam raczej ocenić, jakie wrażenie jeszcze dziś wywiera utwór skomponowany środkami tego kończącego się etapu muzyki zeszłowiecznej, będącej zresztą, jeżeli chodzi o Francję i nie tylko o Francję (Noskowski, Karłowicz) w kręgu przemożnego działania symfoniki niemieckiej oraz Wagnera, a jednak podobnie jak u nas oddychającego klimatem własnego kraju i tradycją jego narodowej melodii i rytmiki.

Ernest Amadeusz Chausson był człowiekiem bardzo zdolnym i nie miał potrzeby komponowania zawodowego. Pojmował jednak bardzo poważnie swoje zadanie, jako twórca i pracując z poświęceniem w założonym w r. 1870 przez Saint Saënsa Stowarzyszeniu Narodowym (Société Nationale) walczył, podobnie jak Rosjanie w „Moguczej Kuczce” o narodowy wyraz muzyki francuskiej, o wyzwolenie spod wpływów obcych tendencji głównie niemieckich, jakkolwiek Chausson należał do szerszych wielbicieli Mistrza z Bayreutu. Komponował stosunkowo niewiele, czelując długo każdy utwór w dążeniu do nadania mu skończeniu doskonałej formy. Dzięki wybitnym zdolnościom melodio-twórczym zasłynął jako kompozytor pięknych pieśni, z których szczególnie jedna: „Temps de Lilas” zyskała mu ogromną popularność. Wśród innych francuskich kompozytorów wyróżnił się predylekcją do muzyki kameralnej, pisząc m. in. koncert na skrzypce i kwartet smyczkowy, kwartety fortepianowy i smyczkowy, dzieła do dziś lubiane i często wykonywane. Jedyna opera spod jego pióra: „Roi Arthus” powstała w kręgu uwielbienia dla wagnerskiego „Tristana” lecz nie zdobyła powodzenia.

Graną dziś przez Filharmonię Bałtycką „Symfonię B-dur” napisał — Chausson w r. 1890. Jak to nieraz bywało, „odkrył” ją sławny dyrygent Artur Nikisch, wykonywując dzieło z wielkim sukcesem w r. 1897. Odtąd rywalizuje to dzieło o tyle z popularniejszą Symfonią C. Francka, z którą łączy ją tyle pokrewnych rysów. Obecnie konfrontacja obu dzieł powinna i w Polsce przywrócić należne miejsce pięknej Symfonii Chaussona w repertuarze koncertów. Jesteśmy zdania, że wielkie opóźnienie, z jakim ta konfrontacja następuje, nie umniejsza szans tej szlachetnej rywalizacji a niewątpliwie wzbogaci naszą wiedzę o wartościach muzyki francuskiej, której dwa inne wybitne dzieła: C. Francka „Wariacje Symfoniczne” i Debussy’ego genialne „Preludium do Popołudnia Fauna” stanowią program obecnego koncertu.

Z. L.

ENA ZŁ 1,50

Biblioteka PWSM Gdańsk	
Dział	
Autor	9
Tytuł	
Nr inw.	